

Sygn. akt: I C 113/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Krystian Szelağ
Protokolant:	Stażysta Aleksandra Siemieniuk

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2022 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z **powództwa A. B. (1)**

przeciwko M. I. (1)

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego.

UZASADNIENIE

Powód A. B. (1) pozwem z dnia 24 lipca 2020 r., wniósł przeciwko pozwanemu M. I. (1) m.in. o:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 22.640 złotych, tytułem zwrotu pożyczki, udzielonej pozwanemu przez powoda dnia 20 kwietnia 2017 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4.306,69 złotych za opóźnienie od dnia wymagalności roszczenia wskazanego w punkcie 1 pozwu, tj. od 15 października 2017 roku do dnia sporządzenia pozwu, tj. do 24 lipca 2020 r.;
- zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 20.560 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 lipca 2020 roku do dnia zapłaty, tytułem nierozliczonych i niezwróconych przez pozwanego środków pieniężnych, przekazanych pozwanemu przez powoda dnia 28 listopada 2017 roku na zakup i uregulowanie kosztów prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, takich jak paliwo, ubezpieczenie pojazdów, opłaty drogowe (np. V.), opłaty za zezwolenia transportowe, części zamienne do pojazdów, urządzenia monitorujące pracę w transporcie (np. karta kierowcy, karta pracodawcy, czytnik kart);
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 4.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 lipca 2020 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu dochodu uzyskanego przez pozwanego w okresie od dnia 28 listopada 2017 roku do sierpnia 2018 roku tytułem prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, przy

wykorzystaniu pojazdów ciężarowych do niego należących, na utrzymanie których została przekazana pozwanemu przez powoda, kwota wskazana w pkt 3 pozwu;

5. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że strony wiązała umowa spółki cichej, na którą dodatkowo czynił nakłady oraz umowa pożyczki, które to stosunku obligacyjne stanowią wyłączną podstawę jego roszczeń (pozew k. 3-12).

Pismem z dnia 4 stycznia 2021 roku pełnomocnik powoda zmodyfikował powództwo w ten sposób, że rozszerzył wartość przedmiotu sporu oraz roszczenia do kwoty 88.646 złotych z odsetkami od kwot wskazanych w pkt 1-4, jak w pozwie oraz od kwoty rozszerzającej żądanie wskazane w pkt 4 pozwu tzn. 37.139 zł od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty (pismo powoda k. 140-141).

W odpowiedzi na pozew pozwany M. I. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W pisemnych motywach odpowiedzi na pozew pozwany zaprzeczył jakoby miał zawierać z powodem jakąkolwiek spółkę oraz temu, aby miał otrzymywać od powoda pieniądze, czy to z tytułu pożyczek, czy też z tytułu środków na prowadzenie przedsiębiorstwa. Dodał, że ubezpieczenie pojazdów było jedynym obszarem współpracy powoda z pozwanym. Wszelkie opłaty z tytułu działalności czy to za paliwo, części zamienne, opłaty drogowe pozwany samodzielnie uiszczal ze swoich środków i nie były one finansowane przez powoda (odpowiedź na pozew k. 75-78).

Sąd ustalił, co następuje:

Powód A. B. (1) jest pośrednikiem ubezpieczeniowym w B..

Pozwany M. I. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą: „ FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA (...) M. I. (2)” z siedzibą w B., przy ul. (...). Zakres działalności jest zróżnicowany i dotyczy m.in. transportu drogowego, usług mechanicznych w ramach warsztatu samochodowego oraz pomocy drogowej, w tym holowania pojazdów.

Strony znały się co najmniej od 2010 roku i do lipca 2018 roku pozostawały w koleżeńskich i biznesowych kontaktach. Pozwany M. I. (1) zlecał agencji ubezpieczeniowej prowadzonej przez rodzinę B. zawieranie umów ubezpieczeń w tym m.in. obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych dla pojazdów wykorzystywanych w działalności pozwanego.

Zdarzało się, że terminy wystawienia polis ubezpieczeniowych i zapłaty składki ubezpieczeniowej przypadały wówczas, gdy pozwany był w trasie i nie mógł jej uregulować. W takim wypadku powód uiszczal składkę za pozwanego, a pozwany po powrocie rozliczał się z nim. Pozwany w rewanżu pomagał powodowi w pozyskiwaniu nowych klientów.

W listopadzie 2017 roku powód A. B. (2) zaoferował M. I. (1), pomoc w założeniu firmy transportowej i pozyskiwaniu zleceń na internetowej giełdzie transportów. Pozwany wynajął wówczas dwa ciągniki siodłowe marki R. i (...). Pomiedzy stronami stopniowo narastał konflikt na tle oczekiwań i rozliczeń finansowych.

W lipcu 2018 roku strony definitywnie zaprzestały kontaktów koleżeńskich i biznesowych.

(dowód: częściowo zeznania świadków A. B. (3) (k. 222v.-223v.), S. B. (1) (k. 223v.-224), J. S. (k. 224-224v.), częściowo wyjaśnienia stron powoda A. B. (2) (k. 261-262), M. I. (1) (k. 262-262v.).

Pismem z dnia 21 października 2019 roku powód A. B. (2) wysłał za pośrednictwem poczty do pozwanego M. I. (1) ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty w którym zażądał łącznie zapłaty kwoty 51.237,98 złotych w nieprzekraczalnym terminie do 6 listopada 2019 roku. W treści tego pisma powód wyjaśnił, że na powyższą kwotę składają się:

1. kwota 22.640 złotych, tytułem zwrotu pożyczki, udzielonej pozwanemu przez powoda dnia 20 kwietnia 2017 roku;
2. kwota 4.037,98 złotych tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie w zwrocie pożyczki naliczonych od dnia wymagalności roszczenia do dnia sporządzenia wezwania;
3. kwota 20.560 złotych, tytułem nierozliczonych i niezwróconych przez pozwanego środków pieniężnych, przekazanych pozwanemu przez powoda dnia 28 listopada 2017 roku na zakup i uregulowanie paliwa, ubezpieczenie, opłaty drogowe (np. V.), opłaty za zezwolenia, części do pojazdów, urządzenia monitorujące pracę w transporcie (np. karta kierowcy, karta pracodawcy, czytnik kart);
4. kwota 4.000 złotych tytułem zwrotu dochodu jakie wypracowały samochody;

W odpowiedzi na powyższe wezwanie pismem z dnia 3 listopada 2019 roku pozwany M. I. (1) poinformował powoda, że uważa roszczenia powoda za niezasadne, stwierdził, że nie jest winien mu żadnych pieniędzy i zaprzeczył o wszelkich okolicznościach zawartych w piśmie.

(dowód: pismo powoda k. 48, odpowiedź pozwanego k. 84).

Pozwany M. I. (1) uzyskał dochód z prowadzonej działalności gospodarczej:

- za rok 2017 - w kwocie 33.184,00 złotych.

- za rok 2018 – w kwocie 46.315,80 złotych.

(dowód: pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w B. – k. 98, podatkowa księga przychodów i rozchodów pozwanego k. 234-240).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Ustaleń w zakresie stanu faktycznego Sąd dokonał w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, które nie były wzajemnie kwestionowane.

Należy wskazać, że dokumenty pochodzące od Naczelnika Urzędu Skarbowego stanowią dokument urzędowy, który zaświadcza okoliczności w ich opisane (art. 244§1 k.p.c.)

W zakresie wyjaśnień stron, wskazania wymaga, że Sąd dał im wiarę wyłącznie w zakresie posiadającym poparcie w dokumentach urzędowych i prywatnych.

Należy także wskazać, co istotne, że Sąd dokonał ustaleń faktycznych posługując się ostrożnie zeznaniami stron i świadków, w sposób wybiórczy, o tyle że dał wiarę okolicznościom, które były przyznane przez obie strony, o czym szczegółowo poniżej..

Przechodząc do omówienia żądań pozwu wywodzonych z twierdzeń powoda w przedmiocie rzekomego zawarcia przez strony umowy spółki cichej (pkt IV i III pozwu), należy podkreślić, że zawarcie umowy spółki cichej jest obecnie dopuszczalne w ramach art. 3531 k.c. jako umowy nienazwanej, do której należy stosować przepisy części ogólnej prawa zobowiązań. Spółka cicha nie jest już obecnie stypizowana w polskim porządku prawnym, dlatego też do postanowień związanych z tego rodzaju umową trzeba stosować ogólne zasady swobody umów. W literaturze jednak wskazuje się, że w praktyce istnieje jej model (empiryczny) oparty o wzorzec wyznaczony uchylonymi przepisami poprzednio obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 roku – Kodeks handlowy (por. S. Włodyka: Prawo spółek handlowych, Warszawa 2012 s. 1596 - 1597). Można ją jednak ukształtować także jako odbiegającą od tego modelu, natomiast wszystkie regulacje związane z wniesieniem wkładu, charakterem wspólnika i udziałem w zysku muszą być szczegółowo uregulowane, chyba że

strony odwołają się do nieobowiązujących już przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 roku – Kodeks handlowy. Spółka cicha była unormowana w uchylonych przepisach art. 682-695 kodeksu handlowego, jako stosunek zobowiązaniowy, dwustronny, w ramach którego jedna ze stron (wspólnik cichy) wnosił wkład do przedsiębiorstwa prowadzonego we własnym imieniu i na własny rachunek przez drugą stronę, partycypując w jego zyskach i stratach. Wkład wspólnika cichego wchodził do majątku kupca i kupiec był wyłącznie upoważniony do prowadzenia przedsiębiorstwa. Wspólnik cichy nie odpowiadał za zobowiązania zaciągnięte przez kupca prowadzącego przedsiębiorstwo. Udział wspólnika cichego w cudze przedsiębiorstwo był pasywny, w tym sensie, że miał ograniczyć się do wniesienia wkładu pieniężnego w cudze przedsiębiorstwo. Żaden z przepisów nie przewidywał możliwości reprezentacji cudzego przedsiębiorstwa przez wspólnika cichego oraz nie powierzał mu prowadzenia spraw tego przedsiębiorstwa zarówno w zakresie zwykłego zarządu ani przekraczającego zwykły zarząd.

Niezależnie od tego w jakiej formie umowa spółki cichej jest zawierana i z uwagi na brak unormowania spółki cichej w obowiązujących przepisach, strony mają obowiązek szczegółowego określenia w zawartej umowie wszystkich elementów charakteryzujących spółkę cichą w sposób rzeczowy i jasny dla obu stron. Do elementów charakterystycznych dla spółki cichej należy zaliczyć: wniesienie wkładu przez wspólnika cichego, anonimowość wspólnika cichego w relacjach zewnętrznych, partycypację wspólnika cichego w zysku przedsiębiorcy oraz w jego stratach, wyłączenie wspólnika cichego z prowadzenia spraw przedsiębiorstwa oraz nieponoszenie przez wspólnika cichego odpowiedzialności za zobowiązania przedsiębiorcy.

Istota umowy spółki cichej polega bowiem na inwestycji wspólnika cichego w cudze przedsiębiorstwo w celu osiągnięcia zysku z tej inwestycji. Jest to zasadnicza cecha umowy spółki cichej, gdyż rola wspólnika cichego w umowie spółki cichej ogranicza się wyłącznie do takiej inwestycji. Osiągnięcie zysku przez wspólnika cichego z inwestycji nie jest uwarunkowane innymi jego działaniami w stosunku do cudzego przedsiębiorstwa, w które zainwestował.

Dlatego zysk wspólnika cichego z cudzego przedsiębiorstwa jest ściśle uzależniony od jego inwestycji i kształtuje się proporcjonalnie do jej wysokości.

Pozycja prawna wspólnika cichego jest zbliżona do pozycji prawnej komandytariusza w spółce komandytowej, w tym sensie, że ryzyko tych podmiotów jest w praktyce ograniczone do pewnej kwoty. W wypadku wspólnika cichego – do wysokości wkładu, w wypadku komandytariusza – do wysokości sumy komandytowej. Dlatego pewną wskazówką interpretacyjną może być art. 123 § 1 k.s.h., zgodnie z którym komandytariusz uczestniczy w zysku spółki proporcjonalnie do jego wkładu rzeczywiście wniesionego do spółki, chyba że umowa spółki stanowi inaczej.

Gdyby przyjąć odmienną interpretację, wówczas umowa spółki cichej w zakresie dotyczącym rozliczenia zysku w istocie odpowiadałaby zasadom rozliczenia zysku pomiędzy wspólnikami w umowie spółki cywilnej (art. 860 k.c. i nast.). W odniesieniu do tej ostatniej umowy, zysk, jaki ma czerpać wspólnik nie jest uzależniony od tego, czy wspólnik wniósł wkład, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości. Wynika to wprost z art. 867 § 1 k.c., według którego każdy wspólnik jest uprawniony do równego udziału w zyskach i w tym samym stosunku uczestniczy w stratach, bez względu na rodzaj i wartość wkładu. W umowie spółki można inaczej ustalić stosunek udziału wspólników w zyskach i stratach. Można nawet zwolnić niektórych wspólników od udziału w stratach. Natomiast nie można wyłączyć wspólnika od udziału w zyskach.

W ocenie Sądu zastosowanie art. 867 § 1 k.c. w odniesieniu do umowy spółki cichej jest wyłączone, chyba że strony w takiej umowie wyraźnie postanowiły o jego zastosowaniu w drodze odesłania. Nie można stosować tego przepisu także w drodze analogii. Wykładnia per analogiam polega na uzupełnieniu luk konstrukcyjnych w zbliżonych sytuacjach prawnych. Natomiast pozycja prawna wspólnika cichego w umowie spółki cichej oraz wspólnika w umowie spółki cywilnej jest całkowicie odmienna. Jest to uzasadnione tym, że umowa spółki cywilnej ma odmienną naturę prawną od umowy spółki cichej. Jak wynika z art. 860 § 1 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów. Natomiast natura prawna umowy spółki cichej polega na wniesieniu przez wspólnika cichego inwestycji w cudze przedsiębiorstwo wyłącznie w celu osiągnięcia zysku. Wspólnikowi cichemu obojętne jest dążenie do osiągnięcia celu

gospodarczego cudzego przedsiębiorstwa i nie zakłada on, że cel ten ma być wspólny jemu i pozostałym wspólnikom. Odmienny jest także zakres uprawnień i obowiązków wspólnika spółki cywilnej w porównaniu do zakresu uprawnień i obowiązków wspólnika cichego.

Stosownie do art. 865 k.c. każdy wspólnik jest uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki i może bez uprzedniej uchwały wspólników prowadzić sprawy, które nie przekraczają zakresu zwykłych czynności spółki. Jeżeli jednak przed zakończeniem takiej sprawy chociażby jeden z pozostałych wspólników sprzeciwi się jej prowadzeniu, potrzebna jest uchwała wspólników. Każdy wspólnik może także bez uprzedniej uchwały wspólników wykonać czynność nagłą, której zaniechanie mogłoby narazić spółkę na niepowetowane straty. Według zaś art. 866 k.c. braku odmiennej umowy lub uchwały wspólników każdy wspólnik jest umocowany do reprezentowania spółki w takich granicach, w jakich jest uprawniony do prowadzenia jej spraw. Z kolei rola wspólnika cichego w umowie spółki cichej jest pasywna w tym sensie, że ogranicza się wyłącznie do wniesienia inwestycji.

Obowiązek wykazania zawarcia i treści stosunku zobowiązaniowego tj. spółki cichej obciążał powoda (art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c.), to powód miał dowieść, że strony nie tylko zawarły umowę spółki cichej, ale także na nim spoczywał ciężar dowodu tego, że strony ustaliły treść spółki cichej w zakresie wyżej wymienionych elementów, którą są niezbędne dla przyjęcia, że strony łączyła taka umowa.

Przenosząc powyższe teoretyczne uwagi na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że w ocenie tut. Sądu wymogowi temu powód w jej realiach nie sprostał.

Pozwany M. I. (1) kategorycznie zaprzeczył, aby zawarł z powodem umowę spółki cichej (k. 262), a przeprowadzony dowód z przesłuchania świadków oraz wyjaśnień w charakterze stron -przesłuchania powoda i pozwanego ze względu na szereg sprzeczności i rozbieżności nie potwierdził tej okoliczności. Powód w sporze nie wykazał (art. 6 k.c.), aby strony sporu zawarły umowę posiadającą wymienione wyżej elementy, a tym bardziej nie wykazał tego, czy umowa spółki, którą – jak wskazywał – zawarł z pozwanym kierowała się w stronę jej modelu empirycznego, czy też była to konstrukcja odbiegająca od poprzednio obowiązujących przepisów prawa.

Powód A. B. (2) w swojej relacji (k. 261-262) wprawdzie opisał działania stron, lecz nie wskazał konkretnie, jakie istotne postanowienia umowne strony uzgodniły. Pozwany M. I. (1) zaprzeczył zeznaniom powoda, by doszło pomiędzy nimi do zawarcia umowy spółki cichej, bądź by kiedykolwiek umawiali się co do podziału zysku lub przeznaczenia go na cele inwestycyjne. Powód w swoich zeznaniach potwierdził nawiązanie pomiędzy nim, a pozwanym więzów koleżeńskich. Opisane czynności –skądinąd bynajmniej nie pasywne jak przystałoby na wspólnika cichego-, należało uznać za działania powoda i pozwanego niewykraczające poza stosunki koleżeńskie, czy też biznesowe, cechujące się wzajemnym zaufaniem. Z zeznań stron wynikało, że strony w tamtym czasie wzajemnie pomagały sobie w prowadzonych przez siebie działalnościach gospodarczych, w tym również poprzez polecanie swych usług dalszym klientom i temu właśnie celowi miały służyć podejmowane przez nich czynności. Opisana wyżej sytuacja, w której strony niewątpliwie łączyła wspólnota interesów nie oznaczała jeszcze, że pomiędzy stronami A. B. (4) i M. I. (1) doszło do utworzenia spółki cichej. Świadcowie zawnioskowani przez powoda – A. B. (5) - matka powoda, S. B. (1) – ojciec powoda i J. S. – narzeczona powoda, należą do kręgu najbliższej rodziny powoda, przeto do oceny wiarygodności ich zeznań na gruncie sprawy należało podchodzić z dużą dozą ostrożności, albowiem wszyscy świadkowie mieli uchwytny interes w zeznawaniu na korzyść powoda. (vide: zeznania świadków A. B. (3) (k. 222v.-223v.), S. B. (1) (k. 223v.-224), J. S. (k. 224-224v.)).

W świetle relacji wskazanych powyżej świadków symptomatycznym w ocenie Sądu pozostaje okoliczność, że wszyscy oni wskazują z całą stanowczością, że strony: A. B. (2) i M. I. (1): „(...)mieli z tego co zarobią pokrywać wszystkie koszty, opłacić podatek do US i rozliczyć/dzielić się zyskiem pół na pół (50%/50%)(...)”. Natomiast żaden ze świadków nie wskazał momentu/ okoliczności w jakich umowa spółki cichej rzekomo miała zostać zawarta. Świadcowie natomiast nie zeznali, aby strony kiedykolwiek ustaliły wszystkie wyżej wskazane konieczne elementy, aby uznać, że doszło do zawarcia umowy spółki cichej. Wręcz przeciwnie – wszyscy świadkowie zgodnie wskazują w swoich zeznaniach, że zarejestrować działalność strony miały dopiero „jak się to rozwinie” (vide: zeznania S. B. (2) - k. 224). Świadek A. B.

(5) wprost przyznaje, że „strony nie zawarły umowy”. Następnie świadek zaprzecza sam sobie wskazując, że „(...)to była taka słowna spółka(...)” (k. 222v.).

Powód A. B. (1) nie wykazał również w realiach sprawy, by wniósł jakąkolwiek kwotę jako wkład do wspólnego przedsięwzięcia pozwanego bądź by partycypował jako „cichy wspólnik” w wypracowanym przez niego zysku. Ponadto powód nie tylko nie wykazał, że umówił się z pozwanym na wniesienie wkładu o określonej wysokości, ale również nie wykazał, aby wkład uiszczył. W tym kontekście charakterystycznie brzmią zeznania świadka J. S., która podała, że dla niej „te wkłady to były pożyczki – nie słyszałam nic na temat co by było gdyby była strata w spółce(...)” (k. 224).

Co więcej w toku przesłuchania w charakterze strony powód A. B. (2) z rozbijającą szczerością przyznał, że: „(...) nie jest w stanie powiedzieć, jaki był zysk” – (k. 262). Tymczasem ostateczne żądanie pozwu w tym zakresie opiera się w realiach sprawy na wyliczeniach strony powodowej przeprowadzonych w oparciu o deklaracje podatkowe z księgi przychodów i rozchodów pozwanego za okres 2017 i 2018 roku. Założenia te są jednak chybione. Powód w swoich wyliczeniach błędnie bowiem założył, że w sytuacji gdyby Sąd ustalił, że na gruncie sprawy strony łączyła umowa spółki cichej podstawą do rozliczeń pomiędzy stronami byłaby suma dochodu za lata 2017-2018 widniejąca we wspomnianych powyżej deklaracjach podatkowych (vide: pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w B. – k. 98, podatkowa księga przychodów i rozchodów pozwanego k. 234-240). Co symptomatyczne pozwany M. I. (1) w swoich wyjaśnieniach w charakterze strony wskazał, że jego działalność w tamtym czasie nie polegała wyłącznie na transporcie, lecz również prowadził wówczas pomoc drogową i warsztat samochodowy – „(...) warsztat i pomoc drogową zarabiał”-k. 262v. Okoliczność ta nie została skutecznie zaprzeczona przez powoda na gruncie sprawy. Na jej gruncie strona powodowa nie zaoferowała żadnych dowodów przeciwnych, zaś powód swój udział w działalności pozwanego konsekwentnie ograniczał do transportu z wykorzystaniem dwóch samochodów ciężarowych. Pozwany w swoich wyjaśnieniach wskazał nawet, że teoretycznie: „(...)samochód przejeżdżał ok. 10.000 kmx35 l to zysk był może z 1.000 -1500 zł/m-c na jednym samochodzie (...)można by z tego policzyć ile zarobiły samochody i ile zarobiły firmy (...)” –k. 262v. Pomimo przyznania tych faktów powód reprezentowany profesjonalnie, będąc osobiście obecnym na sali rozpraw nie złożył na gruncie sprawy stosownego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu stosownej specjalności na przedmiotową okoliczność. Nie jest natomiast rzeczą Sądu, aby w realiach sprawy wyłączać w tym zakresie profesjonalistów i z naruszeniem zasad kontrydiktoryjności, prekluzji dowodowej i rozkładu ciężaru dowodu przejmować inicjatywę dowodową z urzędu. Tego rodzaju zaniechanie procesowe niewątpliwie miało przy tym przemożny wpływ na ostateczny kształt rozstrzygnięcia. Na marginesie powyższych rozważań należy stwierdzić, że w obecnym postępowaniu ograniczony walor dowodowy mają deklaracje podatku dochodowego powoda. Choć dokumenty te mają doniosłe znaczenie z punktu widzenia prawa podatkowego, to jak sama nazwa wskazuje stanowią one jedynie deklarację podatnika, zaś z uwagi na wskazane powyżej okoliczności faktyczne w zakresie wewnętrznego trójpodziału działalności pozwanego nie mogą stanowić samodzielnej podstawy do konstruowania roszczeń o zapłatę wywodzonych, jak chciałby tego powód „z podziału zysku po połowie”. Tego rodzaju wywód nie spełnia minimalnych wymogów rzeczowości i w świetle przepisu art. 6 kc nie może zapewnić powództwu skuteczności.

Sąd nie poczynił przy tym ustaleń faktycznych dotyczących tego, czy powód A. B. (1) łożył na działalność gospodarczą pozwanego i jeśli tak, to w jakim zakresie. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że powód miał w toku postępowania wykazać zawarcie umowy spółki cichej (do tego zmierzał), a więc jej treść ustaloną pomiędzy stronami, a tego nie wykazał. Nawet więc, gdyby przyjąć, że wymieniony łożył na działalność gospodarczą pozwanego to ta okoliczność jest bez znaczenia dla powoda, który nie wykazał, że uiszczył jakiegokolwiek wkład, a co więcej, nie wykazał czy w ogóle w tym zakresie doszło do konsensusu pomiędzy stronami. Dodać należy, że nawet przyjęcie, że strony wspólnie prowadziły przedsiębiorstwo wcale jeszcze nie oznaczałoby, że powód uiszczył wkład i ustalono podział zysków i strat. Gdyby nawet przyjąć, że do tego rodzaju nakładów doszło nie oznacza to również, że nakłady te w realiach sprawy powinny podlegać zwrotowi na rzecz powoda i ewentualnie w jakiej proporcji. W tym zakresie bowiem w ocenie Sądu powód działał w ramach tzw. ryzyka gospodarczego tj. możliwość utraty wartości, dochodu lub pogorszenia wyników finansowych przedsiębiorstwa. Ryzyko to jest bowiem nieodłącznym elementem każdej działalności gospodarczej. Niemniej, podejmując decyzje gospodarcze, powód miał obowiązek ocenić ewentualne ryzyko związane z tymi decyzjami.

Stopień przewidywanego ryzyka często ma dla niego decydujące znaczenie przy podjęciu decyzji gospodarczej. Ponosząc odpowiedzialność prawną za podjęte decyzje, powód nie mógł bagatelizować ryzyka gospodarczego, a przeciwnie powinien być przygotowany na wszelkie niebezpieczeństwa wynikające ze specyfiki obrotu gospodarczego i być w stanie, przed podjęciem każdej decyzji zlokalizować ewentualne źródła ryzyka Por. S. D., G. L., Ryzyko gospodarcze związane z działalnością handlową, W. 1998, s. 13).

Przechodząc z kolei do żądań pozwu związanych ze zwrotem pożyczki i odsetek od niej (pkt 1 i 2 pozwu), podkreślić należy, że podstawy prawnej tych roszczeń powoda niewątpliwie upatrywać należy w przepisie art. 720 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i takiej samej jakości. Dodać należy, że istotna różnica pomiędzy umowami pożyczki i spółki cichej polega na zobowiązaniu w umowie spółki cichej wspólnika cichego do udziału w stratach przedsiębiorstwa. Takie rozwiązanie prawne nie charakteryzuje umowy pożyczki, gdyż pożyczkodawca nie ponosi takiej odpowiedzialności w przeciwieństwie do wspólnika cichego (zob. art. 720 k.c. i nast.).

Wedle natomiast przepisu art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi tysiąc złotych wymaga zachowania formy dokumentowej. Zgodnie natomiast z art. 74 § 1 k.c. zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności.

Nie budzi wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie powód wywodził swoje roszczenie z rzekomo zawartej przez strony ustnej umowy pożyczki opiewającej na kwotę 22.640 zł.

Zgodnie z wymogiem wyrażonym w art. 720 § 2 kc pożyczka taka winna zostać sporządzona w formie pisemnej, której to okoliczności powód w niniejszej sprawie również nie wykazał.

Wręcz wprost powód już w pozwie podniósł, iż umowa pożyczki zawarta miała zostać przez strony w formie ustnej poprzez wręczenie gotówki w kwocie 22.640 zł, przy czym wedle twierdzeń powoda pozwany miał wówczas zobowiązać się do zwrotu pożyczki najpóźniej do dnia 15 października 2017 roku. Na okoliczności te powód zaoferował wyłącznie osobowe źródła dowodowe w postaci przesłuchania powoda oraz zeznań świadków S. B. (1), A. B. (3) i J. S..

Niewątpliwie niezachowanie formy pisemnej (w myśl przepisu art. 74 § 1 kc) winno czynić niedopuszczalnym przeprowadzenie w sporze dowodu z przesłuchania świadków oraz dowodu z przesłuchania stron, na fakt zawarcia przez strony umowy. Z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach sprawy albowiem na jej gruncie nie znalazł zastosowania przepis art. 74 § 2 kc. Zgodnie ze wskazanym przepisem mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą dokumentu.

W przedmiotowej sprawie pozwany M. I. (1) skutecznie zaprzeczył twierdzeniom powoda odnośnie wskazując m.in., że: „(...) nie przyznaję, że otrzymałem pożyczkę w kwocie 20.000 zł przez powoda. Pieniądze były wysłane z mojego konta(...) T., że pożyczka 20.000 złotych jest wymyślona(...)” (k. 262-262v.). Co bezsprzeczne pozwany nie wyraził również zgody na przeprowadzenie dowodów z przesłuchania stron oraz z zeznań świadków w tym zakresie, zaś jak wynika z treści odpowiedzi na pozew (pkt 5 k. 75) oraz zastrzeżeń do protokołu rozprawy z dnia 24 czerwca 2022 r. (00:08:08 – k. 222v.) – wskazywał, że przeprowadzenie przedmiotowych dowodów jest niedopuszczalne w świetle przepisu art. 74 § 1 k.c. . Niniejsza sprawa nie jest również sprawą, w której konsument dochodzi roszczenia wynikającego ze sporu z przedsiębiorcą. Zastosowania nie znajduje również trzeci z określonych w par. 2 art. 74 kc warunków, a mianowicie fakt dokonania czynności prawnej uprawdopodobniony został za pomocą dokumentu.

Uznać należy, iż za uprawdopodobnienie faktu dokonania czynności prawnej, tj. za początek dowodu na piśmie, przyjąć można każdy dokument, z treści którego wynika fakt dokonania tejże czynności. Powyższe stanowisko ugruntowane zostało w obszernym orzecznictwie. Tak m.in. w postanowieniu z dnia 9 kwietnia 2019r., V CSK 22/18,

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż podstawę uznania czynności prawną za dokonaną mogą stanowić różne dokumenty, które wskazują na fakty, które choćby pośrednio potwierdzają okoliczności dokonania czynności prawnej. Może chodzić nie tylko o dokument prywatny w sensie prawnym, ale nawet o wzmiankę, zapisek bądź informację, której treść zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio może wskazywać, że określona czynność prawna doszła do skutku. Pismo zatem nie musi ani zawierać oświadczenia woli żadnej ze stron, ani nawet wskazywać wprost dokonania czynności prawnej. Na jego podstawie można bowiem co najmniej przypuszczać, że czynność taka została dokonana. Obie przesłanki - i istnienie pisma, i zawarcie w nim treści pozwalających na przypuszczenie, że miała miejsce określona przez stronę czynność prawna - muszą być spełnione kumulatywnie, co oznacza, że nie jest w tym zakresie wystarczające przedstawienie jakiegokolwiek pisma, z którego treści nie będzie wynikać, choćby pośrednio, jego związek ze wskazaną przez powoda podstawą faktyczną roszczenia, i to związek tego rodzaju, który mógłby wskazywać na dokonanie czynności prawnej, z której wywodzone jest roszczenie. Obie te przesłanki mają charakter ocenny i zależą od konkretnych okoliczności faktycznych danej sprawy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2017r., II CSK 318/16).

W realiach sprawy złożone przez stronę powodową wydruki wiadomości sms oraz przedłożone dowody z dokumentów w ocenie Sądu nie mieszczą się w zakresie wskazanego powyżej uprawdopodobnienia czynności prawnej pożyczki. Jakkolwiek zaś wskazani powyżej świadkowie, jak również powód w toku swoich relacji odnosili się spontanicznie do twierdzeń pozwu w tym również w zakresie rzeczony pożyczki, to jednak Sąd oceniając te dowody w trybie art. 233 k.p.c. przez pryzmat zakazów dowodowych przewidzianych w przepisach art. 720§2 k.c. w zw. z art. 74§1 k.c. nie podzielił tej części zeznań świadków i powoda.

W konsekwencji stosownie do treści przepisu art. 6 k.c. należy stwierdzić, że również w tym zakresie powód na gruncie sprawy nie sprostał ciężarowi dowodu i nie wykazał zaistnienia pomiędzy stronami stosunku obligacyjnego pożyczki. W tych warunkach bezprzedmiotowym stało się rozważanie zasadności roszczenia sformułowanego w punkcie 2 pozwu, tj. odnośnie żądania zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wymagalności roszczenia wskazanego w punkcie 1 - od 15 października 2017 roku do dnia sporządzenia pozwu, tj. do 24 lipca 2020 r. Skoro bowiem powód nie wykazał faktu zawarcia umowy pożyczki z obowiązkiem zwrotu do dnia 15 października 2017 roku to tym samym w realiach sprawy nie mógł zasadnie oczekiwać uwzględnienia powództwa z punktu 2 w zakresie odsetek ustawowych od kapitału pożyczki.

Podkreślenia wymaga, że gdy strona decyduje się posłużyć gotówką przy transakcjach z osobami, co do których nie może mieć pełnego i absolutnego zaufania, po czym nie zabezpiecza swoich interesów poprzez pisemne potwierdzenie, że pieniądze zostały wręczone kontrahentowi, to naraża się na ryzyko, że w ewentualnym procesie nie będzie w stanie sprostać wymogowi wykazania, że spełniła świadczenie.

Reasumując Sąd miał na uwadze, że strony sporu nie zawarły umowy w formie pisemnej, ale zebrany w sprawie materiał również nie dostarczył dowodów na zawarcie przez strony ustnej umowy spółki cichej, zwłaszcza w kontekście odmiennej oceny faktów przez strony.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd na podstawie powołanych przepisów oddalił powództwo jako bezzasadne wobec faktu nieudowodnienia przez powoda zawarcia umowy spółki cichej oraz umowy pożyczki. Sąd uznał, iż stron nie łączył stosunek zobowiązaniowy, a tym samym nie wchodziły w grę rozważania na temat odpowiedzialności pozwanego za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. uznając, że w realiach sprawy zasady słuszności stoją na przeszkodzie obciążaniu powoda kosztami procesu, w tym w szczególności obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego. Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten realizuje zasadę słuszności i stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Przepis art. 102 k.p.c. jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do

swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego przepisu powinny być przy tym ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2013 r., V Cz 107/12, z dnia 24 października 2012 r., IV Cz 61/13). Według doktryny do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące sytuacji życiowej strony (por. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I Cz 110/07).

Z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach sprawy, albowiem na tle jej konkretnych i szczególnych okoliczności, w ocenie Sądu i wobec ustalonego powyżej działania powoda w warunkach ryzyka gospodarczego, niewątpliwie wiążącego się dla niego ze stratą majątkową, przy równoczesnym niepodołaniu wymogom zasady rozkładu ciężaru dowodu, nie sposób na gruncie sprawy obarczać powoda dodatkowymi konsekwencjami finansowymi w postaci obowiązku zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej bez naruszenia dyspozycji przepisu art. 102 k.p.c..